

Str. Bugajczyk Zbigniew

IV. Baon.

IV. Komp.

JKY

1

Z. 6713

6713

Moje uwagi z pobytu w Rosji.

Warunki nasze były ciężkie. Władze sowieckie przymuszały nas, aby się poddać okupatorstwu sowieckiemu i wziąć sowieckie paszporty, lub wyjechać do Rosji na przymusową robotę. Wiele niektórych samotnych i małżeństwa bardzo trudne awanturowali. Reszta porostalej ludności, pewnego dnia rano na stacji załadowano do wagonów, wzięli przez 13 dni w wagonach nabombowanych. Raz dziennie dostawaliśmy 400 gr. chleba i rury, wywieźli nas w głąb Rosji, rajchaliśmy na miejsce, wpuścili nas do starych baraków gdzie przedtem mieszkali zakłuczeni. Mieszkając tam było nie gorzej, było tam pełno szronów i pluskiew, polucikaliśmy z samogad na dwoje, 3 miesiące mieszkaliśmy pod gołym niebem. Pracowaliśmy na tartaku warunki były ciężkie a tem bardziej praca, normy bardzo wysokie zarabialiśmy bardzo mało, i to jeszcze nie wypłacano nam po 2 i 3 miesięcznej pracy w tym czasie była niemożliwa. Warunki nasze były takie że niewar nawet niebyła racja chleba kupić tego co oni przeznaczali. Wamieszkała od trojaki dosyć wysokie sumy. Władze sowieckie przestawiali nas na każdym kroku, zawsze i wciąż powtarzali jedno i te same słowa, że my tu wszyscy pomieramy a Polaki więcej nie robimy. et w tym jeszcze pomagali im niektórzy nasi polacy komuniści jak n.p. Elaj Bugajczyk. Lutkowski z Warszawy robił zawsze zabrania na których opinał nie stworzone rzeczy. Drugi taki wypadek to Doktor Dobner z Krakowa sławny komunista w Polsce, na których stał propaganda sowiecka. Inna tego dużo ludzi w tym czasie awersowano i wywieziono w nieznanym kierunku. Soby pomyślała amnestja nas zwolniono wszystkich. W tym czasie poruczkali się różni przedstawiciele

władz sowieckich, aby nas zawiadomili o naszym
uwolnieniu. Wzobili zebranie na którym zabral
głos Putkowski, on nam proponował aby się zostali
nigdzie nie wyjeżdżać na miejscu pracować, i
pomagać Czerwonej Armii, która obecnie walczy.
Z chwilą momentu kiedy sowieci pójda pod
Warszawę, wtedy i my pójdelemy razem. Po chwili
ja wyjechałem w Towarzystwo Dajinę wstąpiłem do
wojska 9.11.42. r. i nie wiem co się z nimi stało